

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

ŚRODA 7 MARCA 1951 ROKU.

Nr 65

Bohaterską i ofiarną walką

ROŻA LUKSEMBURG torowała drogę do socjalizmu

Uroczysta akademія w 80 rocznicę urodzin przywódczyni polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP). — W 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg, dnia 5 bm. odbyła się w sali MBP w Warszawie uroczysta akademія, poświęcona pamięci płomiennej rewolucjonistki.

W prezydium akademię, której przewodniczył współtowarzysz pracy i walki Róży Luksemburg — Franciszek Fiedler — zasiadli członkowie KC PZPR z sekretarzem KC PZPR — tow. Edwardem Ochabem na czele oraz starzy bojownicy o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego, b. członkowie SDKPiL.

Nad stołem prezydijskim widać wielki portret „orka rewolucji” — Róży Luksemburg, otoczony z dwóch stron czerwonymi sztandarami.

Akademie zagaił członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC Partii, Budowniczy Polski Ludowej, Franciszek Fiedler.

Cytując słowa Róży Luksemburg: „Solidarność robotników całego świata jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem” — mówca stwierdza:

„Wychowanie internacjonalistyczne klasy robotniczej było szczególnie ważne w Polsce, w kraju, w którym ucisk klasowy łączył się z uciskiem narodowym. Burżuazja polska, ten „spóźniony przybysz”, jak ją nazywa Waryński, widziała groźniejszego wroga w polskiej klasie robotniczej, niż w caracie.

Internacjonalistyczne wychowanie mas w procesie walki z burżuazją, walka z nacjonalistyczną PPS, walka z reformizmem — to wielka, wiekopomna zasługa Róży.

Czujemy Różę, oria rewolucji, współzawodniczkę i przywódczynię SDKPiL, naszej bohaterki, pierwszej przewodniczki, pierwszej masowej partii marksistowskiej, partii, o której mówił Lenin, że jej historyczną zasługą było „stworzenie pierwszej, prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie proletariackiej partii w Pol-

sce, w kraju na wskroś przesiąkniętym dążnościami i namiętnościami nacjonalistycznymi”.

Czujemy Różę, mimo jej błędów, mimo niezrozumienia przez nią genialnej strategii i taktyki partii bolszewickiej, partii Lenina i Stalina.

Czujemy Różę za jej nieustraszoną walkę przeciwko nacjonalizmowi i szowinizmowi burżuazji polskiej i jej pilsudczykowskiej agencji w ruchu robotniczym, za jej niezłomną i bezkompromisową walkę w wykonywaniu jednolitej polityki polskiej i rosyjskiej sił rewolucyjnych — nieodzownego warunku wyzwolenia narodowego i społecznego narodu polskiego.

Czujemy Różę za jej głębokie umiłowanie proletariatu polskiego, za ofiarną walkę o wychowanie i przygotowanie polskiej klasy robotniczej do spełnienia jej misji historycznej — dźwignięcia narodu polskiego na drogę postępu i rozwoju, ku Polsce socjalistycznej.

Róża Luksemburg walką swym życiem ofiarną, swą śmiercią męczeńską torowała drogę temu zwycięstwu. Dlatego jest i pozostanie nasza.

Liczne zebrania na sali aktywistów partyni, przedownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy z wielką uwagą wysłuchali następnie obszernego referatu o życiu, walce i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik

Wydziału Historii Partii tow. Tadeusz Daniszewski.

W dalszym ciągu części oficjalnej akademię delegacja załogi fabryki L-1, zameldowała z dumą, że zgodnie z życzeniem wszystkich robotników tej fabryki, przyjęła ona imię Róży Luksemburg.

Dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Róży Luksemburg, robotnicy fabryki jej imienia zobowiązali się zwiększyć produkcję od 4 do 12 proc. oraz przestudiować życiorys wielkiej rewolucjonistki.

WYSTAWA POŚWIĘCONA ŻYCIU RÓŻY LUKSEMBURG

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partynego PZPR otwarta została wystawa „Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin”.

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — min. tow. Bermań, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — min. Matuszewski oraz członkowie KC — tow. tow. Fiedler, min. Skrzyszewski, Kasman i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej

bojowniczką o sprawiedliwość i postęp, o szczęśliwą przyszłość narodów, o socjalizm, nieustraszonej szermierki solidarności robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

Liczne plansze i fotografie obrazują młodość Róży Luksemburg, a następnie poszczególne etapy jej walki i pracy. Na wystawie widzimy li czne fotokopie listów, broszur i pism Róży Luksemburg — współzawodniczkę i przyjaciółkę SDKPiL.

PREZIDENT PIEK NA OTWARTCI WYSTAWY W BERLINIE

BERLIN (PAP). — W dniu 5 marca rb. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w Instytucie Marksa - Engelsa - Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Wystawa została zorganizowana przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: przewodniczący SED prezydent Wilhelm Pieck, członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC oraz delegacje zagraniczne.

Rozpoczęły się obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy mają ustalić porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

W konferencji biorą udział wice-minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko, z ramienia USA ambasador Filip Jessup, w

minister spraw zagranicznych Anglii — Ernest Davies oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji — Aleksander Parodi. Poza bezpośrednimi współpracownikami czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w konferencji uczestniczą również ambasador ZSRR w Paryżu — Pawłow, ambasador USA — Bruce i ambasador Wielkiej Brytanii — Harvey.

Rezolucja

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z dnia 4 marca 1951 r.

Plenum Komitetu Łódzkiego, odbywające się w dniu 4 marca 1951 r., w zrozumieniu rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz głębokich przemian ekonomicznych, społecznych i kulturalnych naszego narodu, w obliczu zaostrzającej się agresywności amerykańskiego imperializmu i po zwycięskim wykonaniu przez masę pracującą Polski zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, stojąc przed realizacją wielkich zadań drugiego roku Planu 6-letniego — wita z radością wytyczne VI Plenum naszego Komitetu Centralnego, zawarte w referatach tow. Bieruta i tow. Mince, które będą drogowskazem w pracy łódzkiej organizacji partyjnej na obecnym etapie.

Plenum Komitetu Łódzkiego po wysłuchaniu referatu I sekretarza tow. Wojasza „O zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwał VI Plenum KC”, dyskusji nad referatem i po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza Komitetu Centralnego tow. Ochabę — zobowiązuje wszystkie Komitety Dzielnicowe i organizacje partyjne Łodzi do przystąpienia do realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR do wszystkich członków partii, do ścisłej i pełnej realizacji uchwał i wytycznych VI Plenum KC, do podniesienia poziomu pracy partyjnej, do zwiększenia kontroli wykonania uchwał przez wszystkie organizacje partyjne, celem zlikwidowania braków i błędów łódzkiej organizacji partyjnej, ujawnionych na Plenum Komitetu Łódzkiego.

Plenum zobowiązuje łódzką organizację partyjną do zwiększenia wysiłków w kierowaniu masami pracującymi Łodzi w szerokim froncie narodowym do zwycięskiej walki o pokój i Plan 6-letni.

Plenum stwierdza, że łódzka organizacja partyjna realizować będzie zadania, postawione przez VI Plenum KC, stojąc z wiarą wokół swojego Komitetu Centralnego i jego przewodniczącego tow. Bieruta — wiernego ucznia towarzysza Stalina.

Nowa potworna zbrodnia barbarzyńców amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że pod Seulem agresorzy amerykańscy używają gazów trujących w walkach przeciwko koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim.

Nad rzeką Hangan, 10 kilometrów na południowy wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzucały bomby, z których po wybuchu wydobył się gęsty, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdołano ich uratować z tym jednak, że wszyscy zapadli na ciężkie choroby dróg oddechowych i płuc. Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniej jakimś związkiem arsenu.

Korespondent Agencji Nowych Chin zaznacza, że interwencji amerykańscy doprowadzeni do wściekłości swymi niepowodzeniami w Korei dopuszczają się nowej zbrodni i łamiąc wszystkie ogólne przyjęte normy prawa międzynarodowego, zaczynają używać tej bestialskiej broni masowej zagłady — gazów trujących. To nowe barbarzyństwo agresorów — pisze korespondent — wy-

wołało głębokie oburzenie wśród żołnierzy koreańskiej armii ludowej i wśród ochotników chińskich, którzy nie złożyli broni, dopóki ostatni żołdak interwencji nie zostanie wyrzucony z Korei.

Referat tow. Bieruta w prasie bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Cała prasa bułgarska zamieściła na czołowym miejscu obszernie sześcienne referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenum KC partii.

Premier Cyrankiewicz przyjął uczestniczki Kongresu LK

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. w godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Państwa delegatki na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet oraz członkinie delegacji zagranicznych obecnych na Kongresie.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych związków zawodowych, Stołecznej Rady Narodowej i organizacji masowych.

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 r.

Oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Sekretarz Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujące oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Dieckmanna:

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, Prezydium Izby Ludowej NRD zwróci-

ło się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji — umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.



Delegacja radziecka przy stole prezydijskim serdecznie oklaskiwana przez delegatki na Kongres; na pierwszym planie general - dyrektor kolejowej służby ruchu, Zinaida Troickaja, obok — prof. Instytutu Lekarskiego w Saratowie — Zofia Szoriszorina i majster z fabryki konfekcyjnej — Pelagia Suchowierchowa. (Foto-AR)

Przodujące kobiety Łodzi i województwa



MARIA RURARZ, dawniejsza szwaczka, w później przewodnicząca rady zakładowej ZPO „Wólczańska”. W drodze awansu społecznego tow. Rurarz została dyrektorem naczelnym ZPO w Pabianicach. Dzięki jej pracy społecznej koło LK przy zakładzie wykazuje obecnie wielką aktywność.



HELENA PŁOTECKA, członek ZSL, jest soltysem w gromadzie Smardzew w pow. łęczyckim. Bierze ona czynny udział w przebudowie wsi polskiej. Obowiązki soltysa ob. Płotecka wypełnia bardzo sumiennie. Koło Gospodyń w uznaniu jej zasług wysunęło ją jako delegatkę na Kongres LK.



HALINA SOBOLEWSKA pracuje jako urzędniczka w Textilimporcje. Jako przodownica pracy została udekorowana srebrną odznaką. We wszystkich akcjach Ligi Kobiet dała się poznać jako wybitna działaczka społeczna. Za swój wielki wkład pracy została wybrana delegatką na Kongres Ligi Kobiet.



JOZEFKA ULKOWSKA jest znaną przodownicą pracy w ZPB im. Juliana Marchlewskiego. Od wielu lat pracowała jako przodk. W dowód uznania za doskonałą pracę zawodową i społeczną awansowano ją na instruktorkę. Na cześć Kongresu LK podjęła zobowiązanie wyszkolenia jednej obciążaczki na przodk.



JADWIGA DZIERBICKA, robotnica z Centrali Ogrodniczej, jest ucywioną aktywistką i członkinią Zarządu LK w Łęczycy. Ob. Dzierbicka, pracując w terenie niemieckie usługi polskie w akcji planowego skupu zboża udziałami jako biety większe. Jest ona znaną i cenioną aktywistką LK w Łęczycy.



LEOKADIA PAWLAK — krojczyni z ZPDz. im. Emilii Plater, znana jest jako kilkakrotna przodownica pracy. Jej przeciętna bazy produkcyjna wynosi 167 proc. Ob. Pawlak, aktywistka pracy zawodowej i społecznej, uczestniczyła w obradach Ogólnopolskiego Kongresu LK.



ZOFIA SKOCZEWSKA pracuje w PKP Łódź-Kaliska w charakterze kontrolera rezerwowego. Na tym odpowiedzialnym stanowisku wykazuje duże zdolności. Z obowiązków swych wywiązuje się bez zastrzeżeń, potwierdzając tym samym, że nie ma dla kobiet niedostępnych zawodów.



ANTONINA WOICIESZKO pierwsza przystąpiła do spółdzielni produkcyjnej we wsi Olszowiec w powiecie radomskim. Przekonała się ona na własnym doświadczeniu, że gospodarstwo rodzinne przynosi więcej korzyści niż gospodarstwo indywidualne. Ob. Woicieszko brała czynny udział w akcji skupu zboża

ŻYCIE PARTII

Rośnie aktywność kobiet

W ZPB im. Władcy Bytomskiej pracują prawie same kobiety. One też stanowią ogromną większość podstawowej organizacji partyjnej. Nie więc dziwnego, że praca organizacji partyjnej w naszym zakładzie jest w całym tego słowa znaczeniu pracą wśród kobiet.

Co miesiąc na egzekutywie organizacji partyjnej sprawy kobiece są omawiane w pierwszym punkcie porządku dziennego. Nakreślamy wtedy wspólnie z przewodniczącą rady kobiecej zadania, które powinny być w najbliższym czasie zrealizowane. Analizujemy udział kobiet w walce o wykonanie planu, ich postępy w szkoleniu ideologicznym, pracę w ekipach łączności miasta ze wsią. Staramy się przede wszystkim wychowac bojowy aktyw członkiń organizacji partyjnej, dlatego też wielki nacisk kładziemy na szkolenie ideologiczne. Frekwencja na kursie I i II stopnia jest dość wysoka. Te kobiety, które wykazują duże zdolności, wysyłamy na dalszą naukę. Przewodnicząca pracy, przódka tow. Helena Łosiak, została skierowana do 5-miesięcznej szkoły partyjnej. Spośród naszych aktywistek trzeba wymienić i te, które prócz pracy zawodowej wykazują się ofiarną pracą społeczną — tow. tow. Marię Woźniak, Helenę Sikorską i inne, biorące udział w pracach ekipy łączności miasta ze wsią, w pracy organizacji LK itp.

Szczególną opieką otacza kierownictwo organizacji partyjnej nowo wybrane organizatorki grup partyjnych. Jako sekretarz organizacji podstawowej bardzo często uczestniczę na zebraniach grup partyjnych, udzielając wskazówek organizatorkom, jak przeprowadzać naradę, aby członkowie grup orientowali się dobrze w swych obowiązkach. Organizacja partyjna czuwa również nad wysuwaniem kobiet na wyższe stanowiska.

Praca nad podniesieniem świadomości kobiet, częste narady wytwórcze, oddziaływanie partyjnego aktywu na bezpartyjne robotnice —

przynoszą pożądane rezultaty. Kobiety doceniły wielkie znaczenie Ogólnopolskiego Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Masowo podjęły zobowiązania produkcyjne. W Czynie 8 Marca wzięły również udział mężczyźni. Nasze prądky i tkacki przeprowadzały do datkowo wiele godzin produkcyjnych, wyprodukowały ponad plan wiele kilogramów przędzy. Przewodnicząca Krysiańska dała ponad plan 23 kg przędzy ośmowej; ob. Podgórska — 18 kg; ob. Królowska — 15 kg; ob. Józwiak — 13 kg. Wzręciarki: Sikorska, Smukowska i inne także już wykonały swe zobowiązania. Ponieważ na zebraniach załogi kierownictwo organizacji partyjnej stawiało za wzór kobiety z tkalni, oddziało, który wykonał plan w 106 proc., załoga kobieca przedzieliła podjęta ambitne zobowiązanie podniesienia wydajności swej pracy. Starsze, wykwalifikowane prądky postanowiły doszkalać te, które nie wykonują baz. I tak: tow. Maria Woźniakowa, Helena Misiewicz poświęcają co dzień po dwie godziny na douczanie słabych robotnic. Obiecują, że na 8 marca nie będzie już ani jednej prądky nie wykonującej swej bazy.

Dla kontroli wykonania podjętych zobowiązań organizacja partyjna zwołała częste narady z członkiniami zarządu rady kobiecej, badając wykonanie zobowiązań, udzielając wskazówek, w jaki sposób należy je zrealizować w terminie. Ten rodzaj kontroli daje bardzo dobre wyniki. Kobiety wprost z sal produkcyjnych przychodzą do sekretariatu podstawowej organizacji albo rady kobiecej, meldując o wykonaniu swych zobowiązań, podejmują dodatkowe.

W Czynie 8 Marca kobiety naszych zakładów wyrosły, wzrosła ich świadomość, wzrosła się ich udział w walce o Plan 6-letni i o pokój.

CECYLIA SIERANKOWSKA
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Bytomskiej

O obniżenie kosztów własnych w przemyśle bawełnianym

Pomimo wielu osiągnięć produkcyjnych, przemysł bawełniany nie może się jeszcze dotychczas pochlubić poważniejszymi sukcesami w zakresie obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji.

Nie trudno odpowiedzieć, co było tego przyczyną. Przede wszystkim niewykonanie rocznego planu produkcji pod względem ilościowym i jakościowym, a następnie niewykonanie zaplanowanej wydajności na jedną robotę/godzinę. Nastąpiło to z powodu niewybrania baz akordowych przez sporą część robotników, dużej ilości postojów, nadmiernej fluktuacji i niedociągnięć w dziedzinie remontów maszyn. Duże znaczenie miał również wzrost funduszu płac, wynikły z przerostów administracyjnych i wykonywania w wielu wypadkach planów produkcyjnych kosztem godzin nadliczbowych.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Odpowiedzialność za ten niepożądany stan rzeczy spada bez wątpliwości na Centralny Zarząd oraz na kierownictwa poszczególnych zakładów przemysłu bawełnianego, którym walka o wykonanie planów produkcyjnych całkowicie przesłaniała zagadnienie kosztów własnych i akumulacji. Nie bez winy jest tu również personel techniczny, który wychodził z fałszywego założenia, że troska o obniżkę kosztów własnych należy wyłącznie do wydziałów finansowych zakładów.

KADRY TECHNICZNE DECYDUJĄ

Stan ten musi jednak ulec zmianie, gdyż nie kto inny, a właśnie kadry techniczne mają decydujący głos w walce o obniżkę kosztów

własnych o socjalistyczną akumulację. Rok 1951 stawia przed przemysłem bawełnianym znacznie większe zadania i nakłada nań poważniejszą odpowiedzialność za wykonanie planu obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji, aniżeli w roku ubiegłym.

Koszty własne muszą ulec obniżeniu przynajmniej o 3,5 proc. I trzeba stwierdzić, że nie jest to bynajmniej wskaźnik wysoki, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dla całego przemysłu wielkiego i średniego wynosi on 6,1 proc. Owe 3,5 proc. stanowią minimum — a zadaniem każdego zakładu będzie uzyskanie dalszej, ponadplanowej obniżki.

PO JAKIEJ LINII POWINNA ROZWIJAĆ SIĘ AKCJA

Nasuwa się teraz pytanie, gdzie należy szukać źródeł i możliwości obniżki kosztów? Jakiego drogi prowadzą ku temu? Nie ulega wątpliwości, że cel ten uda się osiągnąć tylko przy pomocy stałego obniżania kosztów materiałowych i osobowych, biorąc, rzecz prosta, pod uwagę specyficzne dla każdego zakładu warunki.

Trzeba więc starać się o zmniejszenie zużycia surowca na jednostkę produkcyjną — w przededniu przez pocienienie przędzy i podwyższenie ilości wyprądu, w tkalni za pośrednictwem zmniejszenia zużycia przędzy, w wykończalni redukując ilość używanych barwników i chemikaliów.

Dalsze drogi obniżania kosztów własnych prowadzą przez stały postęp techniczny, unowocześnianie parku maszynowego i narzędzi, szerokie stosowanie nowych pomysłów racjonalizatorskich. W sumie przyniesie to wzrost wydajności, zmniejszenie zużycia surowców, zmniejszenie ilości odpadków i braków.

Przede wszystkim trzeba zwrócić specjalną uwagę na odcinek gospodarki surowcem odpadkowym, o którym tow. Minc na VI Plenum KC PZPR powiedział: „Złe przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas, przez wielu z naszych kierowników traktowana była w sposób lekceważący i przypadekowy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych”.

Skrócenie cyklu produkcyjnego (np. bielenia, przedzielenia i t. p.) oraz stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników przyniesie dalsze poważne oszczędności.

Istnieją możliwości, i to duże, zmniejszenia kosztów opakowań, transportu i ekspedycji, czy wreszcie kosztów administracyjnych. Trzeba wydatnie ograniczyć wydatki na samochody osobowe, zużycie węgla i t. p.

W CZYM INTERESIE LEŻY OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH?

W ustroju socjalistycznym, bądź też dającym do socjalizmu, każde

obniżenie kosztów własnych produkcji leży w interesie całej klasy robotniczej, wygospodarowane bowiem przez nią nadwyżki stają się jej własnością, pozwalają na szerszą rozbudowę urządzeń komunalnych i socjalnych.

Dlatego też wszystkie załogi fabrycznej w przemyśle bawełnianym, ich organizacje partyjne, związkowe i administracje powinny uważnie śledzić bilanse zakładów, analizować nakłady i rentowność.

Musimy, podobnie jak to dzieje się w Związku Radzieckim, omawiać przynajmniej co miesiąc na odprawach wytwórczych wyniki walki, podjętej o obniżenie kosztów własnych w produkcji. Od rentowności zakładu zależy przecież m. in. wysokość funduszu zakładowego, znaczonego na nagrody dla wyróżniających się pracowników.

Walka o wyższą rentowność zakładu jest niezym innym, jak walką o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, o przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego, a tym samym o dalsze ugruntowanie i wzmocnienie pokoju. (J.)

Czyn 8 Marca w ZPDz im. Rychlińskiego

400 członkiń LK w ZPDz, im. T. Rychlińskiego bierze udział w Czynie 8 Marca. Zobowiązania są różnorodne. Każdy zespół zobowiązał się w granicach swych możliwości podnieść wydajność pracy.

Szwalna. Oczy bola od gamy barw, które rozsiewają wokół zwoje pastelowej dzianiny. Furkoczą elektryczne maszyny do szycia. Stosy zielonych, różowych, niebieskich elementów składowych szybko przesuwają się z maszyny na maszynę, zamieniając się w gotowe już komplety bielizny. Zespół szwaczki Janiny Janickiej zobowiązał się co dzień wykonywać 20 sztuk bielizny ponad plan. Przed zobowiązaniem zespół ten wykonywał 142, a obecnie — 149 proc. bazy. Sama zaś Janicka, która osiągała 154 proc. bazy, obecnie na część 8 Marca wykonuje 170 proc.

— Chcemy uszyć tyle koszul i innych sztuk bielizny, aby wszyscy ludzie pracy mieli pod dostatkiem — powiada.

— Współzawodnictwo jest dzwiniem realizacją Planu 6-letniego, jest czynnikiem decydującym o wykonaniu planów — mówi przewodnicząca pracy, brakarka Helena Kielan. Ob. Kielan zobowiązała się zwerbować

do współzawodnictwa wszystkie kobiety, pozostające jeszcze poza tym ruchem.

— Socjalistyczna dyscyplina — to oręż przeciw tym wszystkim, którzy uchylają się od pracy — mówi Weronika Ojrzanowska, pracownica krajalni — zobowiązałam się przeto zmoczyć scyplinę pracy w moim oddziale.

Dzięki jej wysiłkowi, przy pomocy rady kobiecej i organizacji partyjnej, nieusprawiedliwiona nieobecność w oddziale krajalni została już prawie zlikwidowana, a dawniej przeciętna nieobecność wynosiła 7 osób dziennie.

— Nie ma jeszcze planów produkcyjnych przy maszynach — mówi Tadeusz Sobis, majster oddziału — prze to zobowiązuję się na dzień 8 Marca doprowadzić plany produkcyjne do każdej maszyny.

Do 8 marca zobowiązanie majstra Sobisia zostanie wykonane. Każdy członek załogi będzie wiedział, ile ma wykonać i ile wykonał w ciągu dnia pracy.

Realizacja zobowiązań przyczynia się w ZPDz, im. Rychlińskiego do podniesienia produkcji, do wzrostu świadomości załogi.

P. Saar

Piotrkowski POM jest przygotowany do wiosennej kampanii siewnej

POM w Piotrkowie jest jednym z najmłodszych ośrodków na terenie naszego województwa. Działalność swą rozpoczął we wrześniu 1950 roku. W okresie swej organizacji POM wykonał plan za czwarty kwartał 1950 roku w 101 proc., plan zaś za pierwszy kwartał 1951 roku wypełnił w dniu 20 lutego br. w 104 proc. W ramach planu okresu zimowego między innymi zajmowano się wywózką drzewa z lasów państwowych oraz transportem desek do spółdzielni produkcyjnych.

Zygmunt Kolasinski, kierownik warsztatów mechanicznych, z ożywieniem opowiada o zorganizowaniu przez POM warsztatów naprawczych.

— Ie to troski i trudu — mówi — kosztowało uzyskanie różnych narzędzi i maszyn! Dziś posiadamy już niezłe wyposażony warsztat mechaniczny, kuźnię i stolarnię. Możemy remontować nie tylko nasze maszyny, ale także SOM-owskie. Maszyny po trzeba do akcji siewnej stoją już gotowe od dnia 13 lutego br.

pracy pod hasłem: „Dobra orka — wysokie urodzaje”.

Również pracownicy umysłowi nie pozostali w tyle. Ubiegłej niedzieli wyruszyli w teren i w przeciągu 1 dnia zawarli umowy na 62 ha. orki średniej.

Przez cały dzień, zarówno na dziedzińcu POM, jak i w izbach mieszkalnych, panuje głucho cisza. Wszyscy traktorzyści przebywają w terenie, gdzie zawierają umowy. Dopiero pod wieczór brygady powracają. Najpierw przybywa przodująca

tylko 12 umów. Niepowodzenie swe tłumaczyli tym, że w terenie, na którym pracowali mieszka poważna liczba kulaków.

W piotrkowskim POM prowadzone są kursy szkoleniowe, obejmujące zagadnienia polityczne i zawodowe. Szkolenie cieszy się znaczną frekwencją i budzi wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Na wyróżnienie za służył ZMP-owiec Góra, pomocnik traktorzysty, wykazujący wiele uodolnień i pilności. Już po kilkutygodniowej nauce potrafił samodzielnie

POM w Piotrkowie, realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, przygotował już lokal dla wydziału politycznego. Wszyscy wierzą mocno, że wydział polityczny pomoże POM-owi jak najszybciej rozwinąć akcję polityczną od działania na wieś.

Czarn.

Cała załoga POM, nie wyłączając pracowników umysłowych, podjęła zobowiązania w związku ze zbliżającą się akcją siewną. I tak: traktorzyści trzech brygad, wzorując się na traktorzystach węgierskich, postanowili zawrzeć z grupami chłopów, gospodarujących indywidualnie, umowy na 1.000 ha. orki średniej. Ostatnio podjęli dodatkowe zobowiązanie zawarcia umowy na 1.500 ha. orki średniej. Ponadto traktorzyści, podejmując apel Korabielnikowej, zobowiązali się pracować przez trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Dwie brygady ZMP-owskie przyrzekły wykonać orki wiosenne jak najstaranniej, przystępując do

Dla uczczenia Tygodnia Młodzieży

Na apel huty „Kościuszko” młodzież ZPB im. Harnama podjęła dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej szereg zobowiązań produkcyjnych. Między innymi Ob. Aleja Lublin podnieść swą wydajność w marcu do 112 proc. do 113 proc. przy 100 proc. prędkości, Józefa Palińskiego — z 110 proc. do 112 proc. Krystyna Chyża — z 108 proc. do 109 procent.

Poza tym 23 młodzieźców postanowiło podnieść jakościowe i ilościowe wykonanie baz.

Stanisława Wawrzos
ZPB im. Harnama

brygada Serwy, tuż za nią brygada Legezińskiego. Sam Serwa nie przyjechał jeszcze — prawdopodobnie za trzymała go w terenie praca.

ZMP-owiec Olejnik opowiada, jak to ciężko pracować na obcym terenie, gdzie się nikogo nie zna, jak trudno nieraz przekonać gospodarzy, że ziemia, zaorana traktorem, wydaje więcej plonów, niż obrobiona piugiem konnym.

W końcu jednak z uśmiechem i zadowoleniem oświadcza, że praca jego i pozostałych kolegów nie poszła na marne. Wyciąga z torby plik zawartych umów. Okazało się, że Olejnik wraz z trzema ZMP-owcami — traktorzystami zawarli 23 umowy na obszar 36 ha.

— To jeszcze nie wszystko — powiada. — Gdy przyjedzie Serwa, przywiezie na pewno drugie tyle.

Serwa, który powrócił nieco później, sam zawarł 12 umów, wcale nie był z tego dumny, mówiąc, że tak mu jakoś „marnie szło”.

Ogólnie brygada Serwy w przeciągu dwudniowej działalności w terenie zawarła 35 umów, na obszar 51 ha. orki średniej.

gorzej nieco wypadły wyniki brygady Legezińskiego — przywieziono

prowadzić traktor. Będzie z niego pociecha w akcji siewnej — powiedział wicedyrektor, tow. Krawczyk.

— 12 pomocników traktorzystów przebywa obecnie na kursie w Małkowie i Lubieżu — oświadcza tow. Zygmunt Kolasinski, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, a na następny kurs mamy już upatrzonych 8 kandydatów.

Widać, że wszyscy traktorzyści są zadowoleni ze swojej pracy w POM. Nie utykają też na przejściowe, nie to trudne warunki mieszkaniowe, twierdząc, że niezadługo wybudują własny POM-owski dom, w którym będzie im wygodnie.

Praca POM wykazuje jednak i braki. Na 14 ciągników są tylko 2 przyczepki. W związku z tym w okresie zimowym nie wszystkie ciągniki mogą być wykorzystane przy wywózce drzewa z lasu, czy też innych zajęciach.

Na terenie POM mieści się młyn PZGS, do którego bez przerwy zajeżdżają furmanki. Wywołuje to nieład i zamieszanie na dziedzińcu, a co najgorsze, utrudnia przestrzeganie bezpieczeństwa, ponieważ ciągle kręca się tu różni obcy przybysze. MRN w Piotrkowie winna jak najszybciej uregulować te sprawy.

W ZPB im. Stalina Kobiety zaciągnęły Warty Pokoju

Aby godnie uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet — Dzień 8 Marca, prawie we wszystkich zakładach pracy kobiety stanęły na Wartach Pokoju. Wykonują one chlubnie swe zobowiązania, walczą o podniesienie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych, przyczyniając się do wykonania planów, do utrwalenia pokoju na świecie.

Do rady zakładowej w nowej tkalni ZPB im. Stalina przyniesiono właśnie kilkanaście ładnych trójkątnych proporczyków. Ozdobia one krosna tych tkaczek, które w swych zobowiązaniach na część 8 Marca, wykazały się najwyższą ilością i jakością produkcji.

A tymczasem w salach produkcyjnych, kobiety z wpiętymi do roboczych fartuchów znaczkami LK, pełnią Warty Pokoju i wykonują podjęte zobowiązania.

Oto ZMP-ówka, Regina Grzelak, która na swych krosnach utrzymuje niezwykłą czystość, nakładając szpulkę do czołenka i mówi:

— Wykonuję do tej pory około 120 proc. bazy. Dla uczczenia święta kobiet postanowiłam podnieść swą produkcję o 1 proc. Przecież, jeśli utkam więcej metrów towaru, tym będzie on tańszy i będziemy go mogli więcej kupić.

Młoda tkaczka uśmiecha się wesoło. Wierzy w swe siły. Wie, że zobowiązanie będzie wykonane.

Józefa Seweryniak i Florentyna Wierszeń podjęły zobowiązanie, aby 4 godziny tygodniowo poświęcić na doszkalanie tkacek, nie wykonujących swych baz.

— Wybrałam taką młodą tkaczkę, która wyrabiła najmniejszą ilość produkcji — mówi pomagaczka, tow. Wierszeń. — Przyjrzałam się uważnie jej pracy i zauważyłam, że wiele czynności tkackich wykonuje ona nie właściwie. Nauczyłam więc ją zawiązywać druciane oczko przy nicielnicy, poradziłam, jak należy zapobiegać skrzyżowaniu osnów, wytłumaczyłam, że przy wiązaniu i wciąganiu nitki nicielnice muszą być ustawione równiutko. Młoda tkaczka jest mi ogromnie wdzięczna za te uwagi, a ja cieszę się, że zobowiązanie swo-

je wykonuję sumiennie, że godnie pełnię Wartę Pokoju.

Warty Pokoju pełni cały oddział czysciarni gdzie dawna tkaczka-przodownica, a obecnie majster — tow. Teofila Rybicka podjęła wraz z całym zespołem zobowiązanie oddawać dobrze wyczyszczone tkaninę. Kobiety ochoczo pracują przy stołach, przeciągając towar i czyszcząc go z pęczków, wiszących nitek itp.

Nad głowami kobiet, na długich sznurach rozpostarły się czerwone i niebieskie chorągiewki, przypominające, że święto kobiet należy uczcić wyjątkową pracą.

Maria Pijewska, choć niedawno przyszła do pracy na czysciarnię, a należała przedtem do koła terenowego LK dzielnicy Bałuty, od razu włączyła się do akcji podejmowania zobowiązań, postanawiając ponadto dwie godziny przepracować społecznie.

Trzeba stwierdzić, że tkaniny przy

chodzące z czysciarni do kontroli są lepsze, niż dawniej. Kontrolerka ob. Łucja Mikina mówi, że w czasie pełnienia Wart Pokoju czysciarki tak pracują, iż nie zachodzi konieczność odsyłania towaru do powtórnego czyszczenia.

Wiele kobiet w nowej tkalni, pełniąc Wartę Pokoju, wywiązują się na leżyc z podjętych zobowiązań. Zobowiązania podjęły przeważnie kobiety, ale nie brak również i mężczyzn. Oto, np. majster, Zygmunt Gradowski, zobowiązał się podnieść na swej partii produkcję o 1 proc., majster Strumiński zobowiązał się utrzymać czystość na sali.

Wszystkie zobowiązania idą po linii doskalania słabszych tkaczy i podniesienia wydajności pracy.

Rada kobieca pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet zorganizowała 110 zespołów, które współzawodniczą będą o wysoką ilość i jakość produkcji, o wykonanie planu w nowej tkalni.

M. S.

Uczymy się na błędach

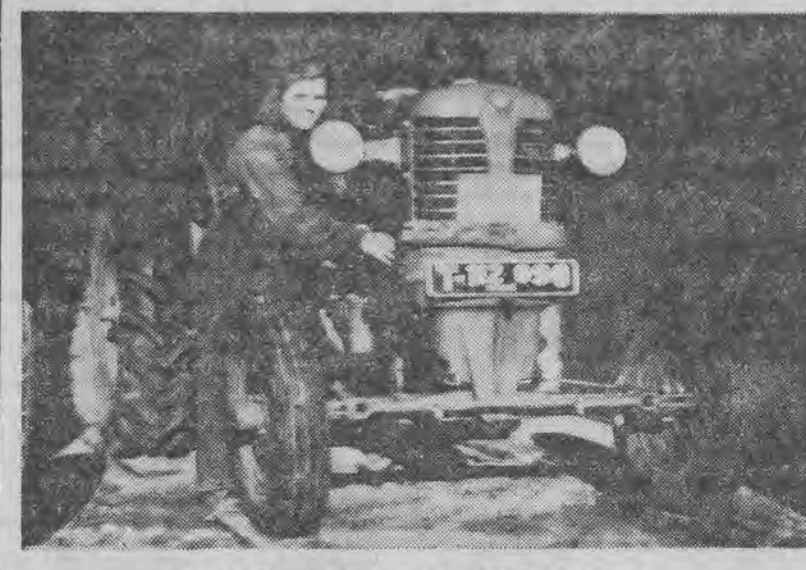
Załoga Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych bardzo licznie stawiała się na zebraniu, by przedyskutować działalność dotychczasowej Rady Miejscowej i wysunąć wnioski, które będą wytycznymi dla przyszłej rady. Dyskutanicy wskazali na szereg niedociągnięć na odcinku współzawodnictwa pracy. Komitet nie propagował wśród pracowników konieczności stosowania na tych norm, umożliwiających stałe zwiększanie zarobków. Przy badaniu wyników współzawodnictwa stosowano przeważnie jedno kryterium oceny — dyscyplinę pracy.

Rada Miejskowa utrzymywała luźny kontakt z radami zakładów podległych jej noczeniu, co w konsekwencji wpłynęło na ich niewłaściwy styl pracy i zubożet

nienie wobec żywotnych zagadnień zakładów. Tak na przykład rady nie potrafiły zwalczyć swego rodzaju konserwatywnego kierownictwa Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów — „Zarzew” i w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych, który przejawiał się w całkowitym braku zainteresowania ruchem wielowarstwowości.

Źródłem błędów Rady był przede wszystkim brak ścisłego powiązania z załogą. Zebrania ogólne pracowników odbywały się zbyt rzadko; dlatego też Rada nie była w stanie wnikać w życie załogi i w jej bolączki.

I. Matliński
Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych



Zofia Maleszak traktorzystka POM w Piotrkowie.

KRONIKA RADOMSKA

Współzawodnictwo międzyzakładowe Państwowych Gospodarstw Rolnych

Na ostatniej naradzie produkcyjnej pracownicy zespołu PGR Nr 9 w Cieleńnikach (powiat radomski), wezwali do współzawodnictwa na odcinku wzmocnienia produkcji rolnej, pracowników zespołu PGR w Moszczeni- cy i Rogowie. Pracownicy zespołu PGR w Cieleńnikach zobowiązali się postawić gospodarstwa rolne, wchodzące w skład ich ze- społu, na przodującym miejscu, uczynić z nich gospodarstwa wzor- cowe. Aby osiągnąć to, podjęto szereg następujących zobowiązań:

Zobowiązano się zakończyć cał- kowicie akcję siewną na 5 dni przed terminem, czyli wykonać ją w przeciągu 20 dni.

Podnieść plony zbóż ozimych o 15 procent, a plony zbóż jarych

o 10 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Produkcje nasion olejnych podnieść o 40 procent w stosunku do roku ubiegłego, a produkcję plon- ów okopowych zwiększyć o 20 procent. Zobowiązano się ponad- to podwyższyć produkcję ryb o 15 procent oraz obniżyć koszty ogólne o 10 procent.

Niezależnie od zobowiązań ma- jących na celu podniesienie wyni- ków produkcji rolnej, pracownicy zespołu PGR w Cieleńnikach pod- jęli również szereg zobowiązań indywidualnych. Traktorzysta z gospodarstwa Chelmo, ob. Ste- fan Bakalarz, zobowiązał się w okresie prac rolnych w roku 1951 przepracować bez naprawy na traktorze „Ursus” 2.500 godzin.

Do podjęcia podobnego zobowią- zania oraz współzawodnictwa na tym odcinku Stefan Bakalarz wzywa traktorzystów z zespołu PGR w Moszczeni, pracujących na traktorach tej samej marki.

Podjęli także współzawodnic- two pracownicy poszczególnych gospodarstw, wchodzących w skład zespołu Nr 9 w Cieleńni- kach. Pracownicy gospodarstwa w Chelmie postanowili zwiększyć o 20 procent w stosunku do roku ubiegłego wydajność pszenicy ozi- mej z hektara i osiągnąć z hekta- ra 24 kwintale. Zobowiązano się również zwiększyć przez troskli- wszą uprawę o 40 procent zbiory buraków cukrowych. Pracownicy gospodarstwa w Chelmie wzywa- ją do podjęcia współzawodnictwa na tym odcinku pracowników go- spodarstw wchodzących w skład zespołu Nr 9 w Cieleńnikach.

Podjęcie zobowiązań zbioro- wych i indywidualnych oraz przy- stąpienie do współzawodnictwa między i wewnątrzgospodarczymi przyczyni się znacznie do podwy- ższenia wyników gospodarki rol- nej w zespole PGR w Cieleńni- kach.

Braki szkolenia partyjnego w Zakładzie Nr 9 w Radomsku

W Zakładzie Nr 9 w Radomsku prowadzone są dwa kursy szkole- nia partyjnego, mianowicie kurs I stopnia, na który zapisanych zosta- ło 25 towarzyszy oraz kurs II stop- nia, z zapisanymi 27 towarzyszami.

Frekwencja i przebieg szkolenia na kursie II stopnia przedstawia się na ogół zadowalająco. Frekwencja wynosi 80 proc., zaś słuchacze sy- stematycznie i pilnie przygotowują

Kurs sanitarny dla gospodyń wiejskich

Przed kilku dniami w spółdzielni produkcyjnej w Bogumilowie (gmina Sulmierzyce) uruchomiono kurs sanitarny dla gospodyń wiejskich. Na kurs zapisały się gospody- nie z Bogumilowie oraz z Woli Wy- drzynej. Wykłady prowadzi dr Wła- dysław Grzesiak.

Wzrosła ilość miejsc w hotelu „Polonia“

W ostatnich dniach upaństwowio- ny został w Radomsku hotel, noszą- cy dawniej nazwę „Europa”. Obec- na jego nazwa brzmi „Polonia”. Administrację hotelu przejęło Prezydium Miejskiej Rady Narodo- wej w Radomsku.

W związku z przejęciem tej plac- ówki Prezydium MRN postanowiło zwiększyć ilość łóżek z 20 do 30. Po- nadto zaniechane dotychczas pom- ięszczenia, doprowadzone zostaną w najbliższym czasie do należytego stanu.

155 urodzin w ciągu 2 miesięcy

Od 1 stycznia do 1 marca br. za- warto w mieście naszym 46 ślubów. W okresie tym zanotowano 155 uro- dzin i 70 zgonów.

Wskazuje to, że przyrost natural- ny w naszym mieście jest dość zna- czny.

Maurycy Poznański skończył. Podniósł szklan- kę z wodą, zwil- żył usta i usiadł, nerwowo porządkując kartki, z których czytał.

Przewodniczący odsunął dłoń z pustej kielich, oczyszczając „pole walki”:

— Panowie, kto chce wypowiedzieć się w sprawie propozycji naszego konsultanta...

„Wymawia się pracę wszystkim robotnikom...”

W hałach i na podwórzu fabrycznym wywieszono ogłoszenia. Widok wąskich kartek ścigał grupy robotników, którzy w mil- czeniu czytali je i w milczeniu powracali do swej pracy. Wdowa po Krauzem, która nie umiała czy- tać, rzekła prosząc do Pawłaka:

— Co tam piszą?

— Nie bądź zbyt ciekawska, matko — odpowiedział Pawlak.

— Nie umiesz czytać — to ciebie nie dotyczy.

Ktoś wybuchnął śmiechem. Szwarcman, młodzieniec o wstydl- wym, nieśmiałym spojrzeniu, które dziwnie kontrastowało z jego zewnętrznym wyglądem pa- kiera, powiedział cichym gło- sem:

— Ja wam przeczytam: „Zawiadania się pracowników fa- bryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Łodzi, że Związek Fabrykantów (wiedzicie, związek zawiązał przeciwko nam) postano- wił z powodu niestosownego zachowania się robotników względem pana Stevensona i wyrzucenia strażaka, fabrykę zamknąć. Wymawia się wszystkim robotnikom, majstrom, i ekspedientom pracę na dwa tygodnie od dnia dzisiejszego. Fabryka zostanie zamknięta dnia 6 gru- dnia 1906 roku. Zarząd Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Berlinie”.

— Wymawia się? Wszystkim?... A mnie?...

się do zajęć. Dobrymi postępani- mi na nauce wykazać się mogą następu- jący towarzysze: Marian Zobeł, Czesław Kryk i Wacław Studnia- rek.

gorzej natomiast wygląda szko- le nie I stopnia. Zamiast zapisanych 25 na szkolenie uczęszcza przecięt- nie od 15 — 17 słuchaczy. Opusz- czają wykłady tow. tow.: Łapa, Kulikiewicz i Zylfert. Nie przygo- towani na szkolenie przychodzą tow. tow.: Szymon Lisowski, Broni- sław Skibiński oraz Stanisław Juczynski.

Ostatnio na kursie I stopnia nie odbywają się zajęcia szkoleniowe ponieważ wykładowca, tow. Wła- dysław Majak, wysłany został na inny teren pracy partyjnej, a zastę- pcy nie wyznaczono. Obowiązkiem organizacji partyjnej w Zakładzie Nr 9 jak również w Wydziale Pro- pagandy przy Komitecie Powiatow- ym PZPR w Radomsku jest usu- nąć jak najszybciej braki szkolenia partyjnego na kursie I stopnia w powyższym zakładzie. Bow.

Przygotowania do powiatowych rozgrywek piłkarskich

Spółeczna sekcja sportowa przy Powiatowym Komitecie Kultury Fi- zycznej w Radomsku podaje do wi- domości wszystkich klubów i kół zarejestrowanych, chcących brać udział w powiatowych rozgrywkach piłkarskich, że w dniu 13 marca bie- żącego roku o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu PKKF przy ul. Reymon- ta Nr 2, losowanie zgłoszonych dru- żyn do mających nastąpić w najbliż- szym czasie rozgrywek. Na losowa- niu tym winni być obecni przedsta- wiciele wszystkich klubów i kół spor- towych, posiadających sekcje piłkar- skie.

Wszystkie ludowe zespoły sporto- we, które chcą przystąpić do rozgry- wek mistrzowskich winny niezwłocz- nie zgłosić swój udział na piśmie do zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Radom- sku, ul. Reymonta Nr 7, który przedłoży zgłoszenia Powiatowemu Komitetowi Kultury Fizycznej.

Ludowy zespół sportowy, pragnę- cy wziąć udział w tegorocznych roz- grywkach, winien posiadać w komple- cie sprzęt sportowy dla sekcji, która zgłosi do rozgrywek. W razie niepo- siadania własnego boiska należy po- rozumieć się w tej sprawie z sąsied- nim zespołem sportowym i podać boisko, z którego się będzie korzy- stać. Ludowe zespoły sportowe, które nie zgłoszą na piśmie swego udziału, nie będą mogły brać udziału w rozgrywkach.

Kino objazdowe nie dociera do gromady Brudzice

Kino objazdowe jest coraz czę- stszym gościem w gromadach powia- tu radomskiego. Niestety, jed- nak kierownictwo kin objazdowych nie uwzględni regularnego odwie- dzania niektórych miejscowości. Na przykład na przestrzeni przeszło 2 miesięcy kino objazdowe nie dotar- ło do gromady Brudzice, pomimo że było w sąsiednich miejscowościach, skąd dojazd do Brudzic jest łatwy.

W roku ubiegłym kino objazdowe było w Brudzicach 4 razy, zaś w ro- ku bieżącym ani razu.

Spragnieni kulturalnej rozrywki mieszkańcy gromady Brudzice usil- nie proszą kierownictwo kin objazdo- wych o skierowanie do gromady ki- na objazdowego.

Stanisław Paździuch

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 7 marca 1951 r. 11.50 „Głos maja kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa, 13.30 Kon- cert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14.10 „Wszelchnia Radiowa”. 14.30 Aud- szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert. 15.30 Pog. dla świetlic dzie- cięcych. 15.50 Pog. dla kursów par- tyjnych I stopnia. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Recital klar- netowy Z. Włodowskiego. 16.40 „Czy wiecie...?”. 16.45 Aktualności 16.45-17.00 Wiadomości popołudniowe.

KRONIKA PIOTRKOWA

Coraz lepsze wyniki produkcyjne przodowników pracy w piotrkowskim oddziale TOR

W związku ze zbliżającą się ak- cją siewną, oddział piotrkowskiej TOR nie szczędzi wysiłków, aby na czas wyremontować i oddać do użytku niezbędne maszyny rolni- cze. Do terminowego i sprawnego wykonywania wszystkich robót w niemałym stopniu przyczynia się rozwijające się tu coraz bardziej współzawodnictwo pracy.

W tej szlachetnej rywalizacji o lepszą jakość i większą ilość pro- dukcji wysuwa się na czoło mon- ter traktorowy, ob. Tadeusz Powi- dowski, który uzyskuje 203 proc. normy.

Na wyróżnienie zasługuje rów- nież ZMP-owiec tokarz, kol. Zy- gmunt Wiewióra, od roku pracu- jący w piotrkowskiej TOR przy dorabianiu i odnawianiu części maszyn oraz traktorów. Podkre- ślić przy tym należy, że kol. Wiewi- óra nie pracuje pełnych 8 go- dzin dziennie, gdyż równocześnie uczęszcza do Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

Stolarz, ob. Wacław Grobelny, długoletni pracownik TOR, zatrud- niony przy wykonywaniu kon- strukcji drzewnych do młockarń i maszyn rolniczych oraz sporzą- dzeniu modeli według rysunków, przygotowywanych w wydziale te- chnicznym wyrobił w ostatnim

etapie współzawodnictwa pracy 144 proc. normy. Ob. Grobelny od kilku mie- pracuje na nowych normach i nowym systemie doku- wania, opartej na wzorach radzieckich.

Niewątpliwie dzięki sprężycie zorganizowanemu współzawodnic- twu pracy, maszyny rolnicze zo- staną należycie odremontowane i dostarczone na czas do akcji siew- nej.

Grupy partyjne w hucie „Kara“

W dniu 31 stycznia br. zorgani- zowano w hucie „Hortensja” 23 grupy partyjne. Wprawdzie grupy takie istniały już wcześniej, ale nie wykazywały żadnej aktywno- ci, członkowie ich rekrutowali się z różnych, nie związanych z sobą działów produkcji, a często nawet pracowali na różnych zmianach. Słaba aktywność grup partyjnych znalazła swój wyraz i w tym, że w pierwszym miesiącu bieżącego roku plan wykonany został zale- dnie w 92 proc.

Dopiero nowo wybrane grupy, w skład których weszli towarzy- sze, których łączyła więź produk- cyjna, zajęły się sprawami pro- dukcyjnymi tak, że już w lutym plan wykonano w 105,8 proc. Członko- wie grup partyjnych zwrócili uw- agę na właściwe wykorzystanie si- ły roboczej. Szczególnie wyróżni- ła się w tej dziedzinie grupa par-

tyjna tow. Zalewskiego, który za- jął się tym, by przeszkolić odno- szaczy. Zajęli oni stanowiska bań- karzy.

Wyróżnił się także grupę tow. tow. Bendesa, Borszka i Anny Guzik. Czuwają one nad całością pracy swego działu. Członkowie grup instruują, uświadamiają, a nawet szkolą słabszych, nie wyko- nujących swoich baz robotników. Praca grup partyjnych w hucie „Hortensja” przynosi sukcesy pro- dukcyjne.

Stefan Lipski

Ze sportu

Wyniki szachowych mistrzostw szkół średnich

W ubiegłym tygodniu zostały to- zegrane drużynowe mistrzostwa szachowe piotrkowskich szkół śred- nich. Wyniki techniczne przedsta- wiają się jak niżej:

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza na rok 1951 zdobyło Państw. Gim- nazjum i Liceum im. B. Chrobrego, drugie miejsce — Liceum Admini- stracyjno-Handlowe, trzecie — Pań- stwowa Szkoła Techniczno-Przemy- słowa.

Tenis stołowy

W sobotnim meczu o mistrzost- wo A klasy ŁOZTS w Piotrkow- ie, rozegranym pomiędzy miejscow- ą „Unią” a tomaszowską „Spój- nią”, niespodziewane lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli go- spodarze, bijąc przeciwnika w sto- sunku 6:4.

Przezywając powyższe spotka- nie, „Spójnia” Tomaszowska straciła wszelkie szanse na zdobycie tytułu mistrza ŁOZTS.

W meczu o mistrzostwo B i C klasy podokręgu tomaszowskiego, spotkanie rywali pretendujących do tytułu mistrzowskiego skończyło się w B klasie zwycięstwem „Koleja- rza” w stosunku 5:4, a w C klasie sukcesem „Stali” w stosunku 7:2.



— I tobie, i tobie, matko, bądź spokojna... W Berlinie!... Je- w Berlinie, a po łyżkę do Łodzi posyła. Żeby się tylko nie obzari!

Wieczorem większość kartek znikła. Strzępy ich leżały wdep- tane w bruk, rozsypane po drodze wiodącej od bramy fabryki do domów „familijskich”.

Jesień się przedłużała. Chłód wieczorny orzeźwiał powracające do domów grupy robotnic i robotników. Na zebraniu związkowym postanowiono zwiększyć staranność pracy i zabrano się do tego z takim zapalem, że dyrektor Horrocks skarżył się, iż umyślnie pracują tak szybko, aby wprowadzić zamęt w innych działach, które nie mogły nadążyć za związkowcami. Chodził wzdłuż war- sztatów pochrząkując:

— Po troszki, z rozumą, nie takie tempo...

Dnia 6 grudnia wywieszono nowe ogłoszenia, uzasadniające lokaut, który jak opiewał tekst ogłoszenia, zastosowano „aby dać robotnikom do zrozumienia, że nie chodzi tu o sam fakt zamknięcia fabryki i o poz- bawienie w ten sposób około 7000 ludzi zarobkowania, a tylko dlatego, że dalsza praca w dotychczasowych warunkach jest niemożliwa, że niestosowne i ubliżające zachowanie się wobec zwierzchników, jak również tolerowanie, a nawet popieranie kradzieży musi pociągnąć za sobą karę”. Robotnikom proponowano „spokojnie i w porządku praco- wać, pod każdym względem stosować się do przepisów fabrycznych i zgodzić się na warunek, że w razie gdyby wydaleni robotnicy chcieli przemocą przystąpić do pracy lub też przemocą do fabryki zostali wprowadzeni, wtedy fabryka bez wypowiedzenia i jakiegokolwiek płacy zostanie zamknięta. Przyjmowanie podpisów (zgłoszeń) robotników

chcących pod wyżej wymienionymi warunkami przystąpić do pracy rozpocznie się dnia 10 grudnia roku bieżącego”.

„Jednocześnie podajemy do wiadomości — pisali dalej fabrykanci — że z powodu zmuszenia p. Stevensona do opuszczenia stanowiska i z powodu wyrzucenia z fabryki strażaka, który ujął złodzieja, następu- jący robotnicy pod żadnym warunkiem na nowo przyjęci nie będą... Tu następowały nazwiska. Długa lista, kilka kolumn nazwisk. Dzie- więćdziesiąt osiem nazwisk wybranych spośród robotników ślusar- ni, bielnika i apretury. Dokładnie co dziesiąty robotnik każdego z tych działów. Smutną tę listę sporządzono w Berlinie, mechanicz- nie znacząc listę płacy z poprzedniego miesiąca, przy czym okre- ślono również nazwiska dwóch robotników już nieżyjących.

Gdyby nie ten barbarzyński punkt w warunkach fabrykantów, lokaut nie doszedłby może do skutku. Ten punkt wzywał robotni- ków do solidarności tym ściślej, że pozbawiał każdego z nich pewności, czy jutro nie spotka go to samo bezprawie ze strony chle- bodawców-wyzyskiwaczy.

Dnia 10 grudnia żaden robotnik nie podpisał warunków dyrek- cji. Wobec tego 17 grudnia, czerwony komin fabryczny przestał dymić, a krosna warceć. Żelazna brama szczerle się zatrzasnęła, a przy wejściach nie pozostawiono nawet strażaków, których zresz- tą strach zmusił do solidarności z robotnikami.

Było to dopiero pierwsze wstępne uderzenie ze strony fabry- kantów. Drugie nastąpiło niebawem: oto 15 grudnia na murach fabryki Scheiblera, Heinzla i Kunitzera, Grohmana, Biedermana i Steinerta rozlepiono obwieszczenia, zapowiadające zwolnienie robotników z pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem oraz zamknięcie wszystkich wymienionych wyżej zakładów w dniu 29 grudnia, jeżeli do tego czasu robotnicy fabryki Poznańskiego nie powrócą do pracy.

Zblokowani kapitaliści pisali:

„Otwarcie fabryki Poznańskiego zależy jest od zadośćuczynienia, które gwarantowaliby nam, że ogół robotników otrząsnął się z szalu, w jaki go wprawiono, że pragnie nadal uznawać należne fabrykantom prawa i że w ten sposób pragnie przywrócić normalniejsze warunki pra- cy”.

(d. c. n.)